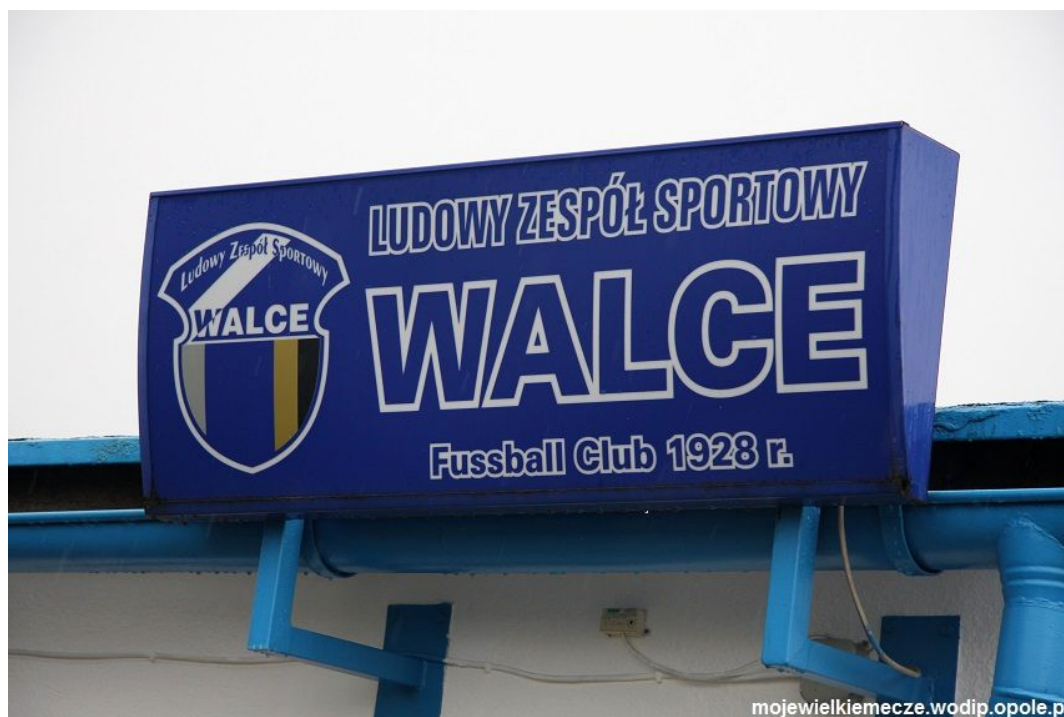


Chcąc powiększyć kolekcję zaliczonych stadionów wybraliśmy się na mecz do miejscowości Walce (niemiecka oficjalna nazwa to Walzen), gdzie miejscowy LZS podejmował Polonię Nysa (opolska liga okręgowa). Zespół z mojej miejscowości wygrał 4:0. Wcale łatwo mu to nie przyszło.



W Walcach mieszka mniejszość niemiecka, stąd wjeżdżając do tej miejscowości przywitała nas tablica, na której były dwie nazwy tej miejscowości. Jedna po polsku, a druga po niemiecku. Parę metrów dalej przywitała nas tablica, na której jest napis po śląsku „Witomy Waus”.

Na trybunach miejscowi kibice dyskutowali głównie o Bundeslidze.

Na budynku klubowym jest tablica, z której wynika, że klub ten jest jednocześnie Ludowym Zespołem Sportowym i Fussball Clubem, który nawiązuje do klubu z 1928 roku.

W Walcach są bilety, które sprzedają po 5 zł. Ucieszyło mnie to, bo tego klubu do tej pory w kolekcji nie miałem.

Na meczu znajdował się punkt gastronomiczny, w którym sprzedawano m.in. piwo. Obok stało duży grill, który rozpalono w II połowie. Na uwagę zasługuje tablica świetlna z zegarem.

Tego dnia piłkarze mieli pecha, bo prawie przez cały mecz padał deszcz, a że jest już listopad, to nie były to najprzyjemniejsze warunki do gry. W lepszej sytuacji byli kibice, którzy zebrali się pod daszkiem, który znajduje się kilka metrów za bramką. Osób, które zdecydowały się na mecz w taką pogodę było około 50.

Mecz mi się podobał. Na plus zaskoczyła mnie gra Polonii. Do przerwy prowadziła 1:0. Na początku II połowy miejscowi mocno przycisnęli i byli bliscy doprowadzenia do wyrównania. Wraz z upływem czasu coraz groźniej atakowali nysianie, którzy wypunktowali gospodarzy wygrywając aż 4:0. Wynik ten nie w pełni oddaje przebieg meczu. Choć zawodnicy z Nysy grali bardzo widowiskową piłkę to przewaga Polonii nie była aż tak wielka, jak wskazywałby wynik.

Na szczególne słowa uznania zasłużył Kamil Kotrys, który zdobył 3 bramki.

{morfeo 69}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}